Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena numeru 20 groszy

POLSKA LUDOWA

GAZETA POLITYCZNA, SPOŁECZNA i GOSPODARCZA

ORGAN POLSKIEGO CENTRUM KATOLICKO-LUDOWEGO

Redaktor przyjmuje w godz. od 3-ej do 4-ej po poł.

Rok II. WARSZAWA № 17

NIEDZIELA, 27 maja 1928.

Adres Redakcji i Administracji ul. Smolna № 38 telef. 254-20.

Konto czekowe w P. K. O. 14750.

Naród Gospodarz

Gdy zamieszczono w poprzednim numerze „Polski Ludowej" wzmiankę o książce „Naród Gospodarz" — nie sądzono, że książką tą i jej autorem tak bardzo zainteresują się nasi czytelnicy. Na wstępie zatem, na zapytanie jednego z naszych czytelników odpowiadamy odnośnie osoby autora.

P. Henryk Połoński nie jest członkiem, ani naszego Centrum Katolickiego, ani innego żadnego stronnictwa. W roku 1927 w maju został aresztowany wraz z innymi kolegami i osadzony w więzieniu t. zw. Pawiaku, jako członek rozwiązanej po tem Straży Narodowej. Sądzę, że to wystarczy jako informacja Szanownemu Czytelnikowi.

Studjum (książka) „Naród Gospodarz" ze względu na swoją treść winna być przestudjowana przez każdego, kto boleje nad klęskami obozu narodowego. Analizując wyniki ostatnich wyborów do Sejmu i Senatu ujrzymy ogromny spadek ilości głosujących na listy narodowe. Obok tego miljony obojętnych, którzy wcale nie głosowali.

Widzimy tu jednak, że większość nie sprzeniewierzyła się idei narodowej, a nawet nie opuściła szeregów narodowo stojących stronnictw, straciła tylko wiarę w zwycięstwo pod ich dowództwem.

Dowództwo to zajmowało stanowisko defenzywne (obronne). Broniliśmy wciąż Konstytucji, Kościoła, rodziny, praworządności i t. d. Nędza zaś coraz szerszych mas dopomina się rozwiązania przedewszystkiem kwestji warunków pracy.

Czyż to raz się słyszy tego rodzaju głos uczciwego robotnika: dajcie mi pracy, dzieciom moim szkołę a pierwszy stanę do walni z komunizmem i przewrotem, którego niebezpieczeństwo dla państwa rozumiem? —

Głodnemu obywatelowi kierownicy obozu narodowego kazali wciąż czekać na... kawałek chleba, żądali jednak by z pustym żołądkiem dla „idei" walczył, działał i zwyciężał.

W masach utrwaliło się przeświadczenie, że należenie do obozu narodowego jest jakby czasowem wstąpieniem do klasztoru, gdzie trzeba się wyrzec wszystkiego i być zdecydowanym ascetą, by wytrzymać rygor. To też coraz było mniej kandydatów do tego obozu—klasztoru. Prawda, że co silniejsi nie obawiali się trudów i rygoru, szara masa rzedła jednak osłabiona, — coraz mniej poczęła się udzielać walce o sprawy narodowe. A ponieważ o sile wiary i jej wyznawcach nie stanowi ilość sztandarów, pasterzów i mnichów jeno ilość owieczek-wyznawców, przeto w dzisiejszym stanie rzeczy, czas najwyższy odnaleźć zagubiony „złoty róg" i z ust Polskę sławiących zadąć w niego, wydając tony nowe, zdrowe, narodowe, — a miljony się ozwą.

Socjalizm trąbi wciąż, że pod czerwonym sztandarem kwitnie dobrobyt i wolność, a pod narodowym głód i niewola. Z małej książki „Naród Gospodarz" nie tyle dowiadujemy się, że to jest nieprawda, bo w duszy każdy z nas nosił wiarę, że państwo narodowe jest najlepszą formą zabezpieczenia absolutu obywateli, lecz co ważniejsze znajdujemy tam proste, a tak doniosłe wskazówki co to jest państwo narodowe i jaki stosunek winien łączyć jego obywateli.

Znajdujemy tam takie, proste a tak istotne i sprawiedliwe rozstrzygania wszelkich kwestji ustrojowych, społecznych i ekonomicznych a również rozwiązanie problemu pracy która jest podstawą każdego dorobku.

Dalej znów, zasłony ciemnoty z nędzy utkane, przez które dzieci biedaka nigdy nie mogły przebrnąć by zdobyć wiedzy kaganiec, by w jego świetle iść do pełni władzy swego narodu — zostały rozniecone rzuceniem myśli—stworzenia „Indywidualnego kredytu oświatowego", dzięki któremu koszta nauki opłacałoby się po ukończeniu szkół w ciągu 10—15 lat ratami.

A zatem książkę „Naród Gospodarz" trzeba przeczytać, bo tam jest świat nowy, twórczy i... błękitny, jak tego chce autor.

B . . . . k.

U nas posłem,
a w bolszewji redaktorem

W Moskwie zaczęto wydawać nowe pismo p. t. „Trybuna radziecka". Jest ona przeznaczona specjalnie dla celów propagandy w naszych województwach wschodnich. Kolportowana jest uporczywie na terenach przygranicznych i tam masowo rozrzucana.

Władze aresztują każdego, kogo chwycą na kolportowaniu tego pismidła. Dlaczegóż jednak członkowie redakcji tej gadzinówki chodzą najspokojniej po Warszawie, po Sejmie, dlaczego biorą pieniądze skarbowe?...

W skład redakcji tego pisemka wchodzą bowiem posłowie naszego Sejmu: Sochacki i Warszawski.

Szkalują w niem nieustannie naszą Ojczyznę. I nic ich za to nie spotyka, co więcej: biorą pokaźne djety poselskie ze skarbu Państwa, które tak bezlitośnie zohydzają.

Sochackiego bodaj w Polsce już niema. Ale Warszawski najspokojniej chodzi po Warszawie, by potem nas szkalować... Czy na to władze nie mają jakiegoś skutecznego środka?...

Czeszejko-Sochacki
Poseł komunistyczny
w areszcie niemieckim

We wtorek wieczorem oddział ewidencyjny policji (I-a) otrzymał wiadomość, że w sali Hoberlanda przy ul. Neue-Friedrichstrasse w Berlinie odbywa się *tajne zebranie komunistów*.

Silny oddział policji udał się natychmiast autami ciężarowemi na miejsce i obstawił wszystkie wyjścia. Na tablicy przed salą w której odbywało się zebranie widniał napis: *Posiedzenie zarządu Klubu esperantystów*.

Gdy policja wkroczyła do sali na stole obrad znaleziono rzeczywiście kilka podręczników esperanckich, ale *równocześnie bogaty zbiór dokumentów komunistycznzch*. Okazało sie, że pod maską esperantystów radzi *Komitet wykonawczy komunistycznej partji polskiej*, z b. posłem Sochackim na czele.

Wszstkich obecnych w liczbie 26 aresztowanych i autami ciężarowemi odstawiono do policji. Większość posiadała fałszywe paszporty Czesajko — Sochacki miał paszport na nazwisko obywatela austrjackiego Willnera. Przy aresztowanych znaleziono 30 tysięcy dolarów.

W prezydjum policji wynikł humorystyczny incydent. Okazało się, że niektórzy aresztowani obywatele „austrjaccy" rzekomi Niemcy nie umieją. ani słowa po niemiecku.

Aresztowani zostaną *wydaleni z granic państwa niemieckiego*.

Ciekawe przepowiednie
Polska nie będzie wojować, a Rosja dostanie cara

Wróżka *Hinduska Terefreu Zenia*, która ostatnio bawiła w Polsce i cieszyła się dość dużem zainteresowaniem swych przepowiedni, na zapytanie, jakie poważniejsze wypadki zajdą w 1928 r. oświadczyła, iż *Polska w tymże roku w żadną wojnę nie będzie wplątana*, natomiast *Włochy, Jugosławja i Rumunja będą prowadziły wojnę*.

Rosji grozi przewrót wewnętrzny. Za dwa i pół roku, wstąpi tam na tron wielki *książę Cyryl*, jednakże wkrótce umrze nagłą śmiercią. Później panować będzie w Rosji *dynastja angielska*.

Również *Węgry otrzymają króla pochodzenia angielskiego*.

W Niemczech przepowiada *dwa mordy polityczne* na dwuch

Uwaga!

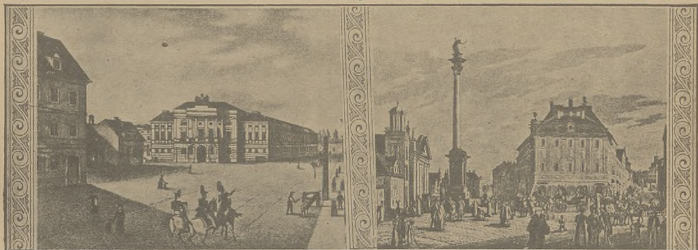
Szczegółowe sprawozdanie z ostatniego posiedzenia Sejmu będzie zamieszczone w następnym numerze „Polski Ludowej".

Nie klasa, jak głosi socjalizm, jest źródłem praw i woli — jeno cały naród.

Nie walka klas — jeno współpra klas.

Nie wszyscy gospodarzami w Polsce — jeno Polacy.

„Naród Gospodarz"



Wygląd Warszawy w końcu XVII wieku. Dziś Warszawa jest wielkiem miastem.

Naści, głupi, sera!

Trzeba przyznać, że na czele „Stronnictwa Chłopskiego" stoją dowcipni ludzie.

W okresie przedwyborczym sypali obiecankami, jak z rogu obfitości. Tylko *szykować wory i kieszenie, a dobrodziejstwa zaczną włazić do chat* drzwiami i oknami, obegnać się od nich będzie nie sposób...

Tak się wydawało w styczniu, lutym i na początku marca.

Wybory się odbyły. Ci, co obiecywali, dostali jako nagrodę, mandaty, a kto nie dostał mandatu, to zawsze mu się coś niecoś za gadanie okroiło. Jednemu mniej, drugiemu więcej — ale każdy z naganiaczy coś dostał.

Chłop miał zbierać plony dopiero po wyborach. Siał przeto w dniu 4 go i 11 go marca gęsto kartki z numerkiem 10... Siał i wysiał 25 mandatów dla partji. *Dla siebie wysiał — figę!* Może trochę więcej, jak figę, bo dostaje w „Gazecie Chłopskiej" ciągle *bury i wymyślania, że za mało było głosów.* O dobrodziejstwach zaś — ani wspominku.

Bujać jednak można ludzi tylko do czasu. Bo jak chłop zobaczy, że raz nie, drugi raz nie, to za trzecim razem powie: *„Idźcie do wszystkich djabłów z waszemi obiecankami, a nam nie zawracajcie głowy"...*

Wtedy dla partji — klapa! Po mandatach trzeba się będzie tylko oblizać.

Bo chociaż u nas ogół jest mało uświadomiony, to jednak ludzie z czasem mogą się przecie *pomiarkować.*

I tu partja musi szukać dla siebie jakiegoś ratunku, jakiegoś wyjścia z sytuacji.

Zazwyczaj robi się to w ten sposób: Trochę się lamentuje i narzeka, że jest tak, a nieinaczej—*składa się winę całkowicie na wyborcę* i... zaczyna się coś z nowej beczki.

Wynajduje się, mianowicie, jakąś napozór ważną sprawę i odwraca się uwagę ogółu zupełnie *w inną stronę.*

Ot, powiedzmy, wymyśla się dla ludzi coś, na czem *ani stracą, ani zarobią* — byleby tylko mieli się czem zająć, byleby o wyborach i obiecankach jaknajprędzej *zapomnieli.*

Na taki dowcip wpadło w roku bieżącym *„Stronnictwo Chłopskie".*

Wymyśliło ono dla chłopa nowe święto, święto chłopskie. Święto to ma mieć charakter *polityczny* i wyznaczone zostało na pierwszy dzień Zielonych Świątek.

Żeby chłopa czemś zatrudnić, w „Gazecie Chłopskiej" jest taka recepta:

„Dniem święta Stronnictwa Chłopskiego jest pierwszy Dzień Zielonych Świąt, który wszyscy członkowie powinni każdego roku obchodzić w sposób uroczysty przez wywieszenie sztandarów stronnictwa, ozdabianie domów zielenią pochody, wiece, odczyty, zabawy i t. p."

Prosimy wszystkich naszych działaczy i członków, aby tę uchwałę wykonali z całą ścisłością i dołożyli wszystkich starań, aby nasze chłopskie zielone święto wypadło jaknajuroczyściej i najokazalej.

Potrzebne wskazówki dla urządzenia Święta Zielonego na żądanie wysyłamy (n. p. szkic przemówienia, ułożenie programu, zamówienie sztandaru, dostarczenie koniczynek i t. d.).

A więc, chłopie, rzucaj wszystko w kąt, szykuj sztandary i chorągiewki i gotuj się do... święta. Zapomnij o tem, że po wyborach miało być to i owo, *szykuj chorągiewki,* sprowadzaj z Warszawy „koniczynki" do sztandarów i wywieszaj ich w dniu 27 maja: *na dachu, na płocie, żerdzi i t. d.* — na czem się da.

Naści, głupi, sera!

Zamiast chłopu w tej czy innej sprawie pomóc, dać mu oświatę, radę, jak poprawić gospodarkę, lub bodrze sprzedać ziemiopłody, jak zwiększyć wydajność gleby. Zajrzeć, jak tam gospodarzą *sejmiki powiatowe* i t. d. — wymyśla się na głupotę ludzką obliczone, *bzdury*

— *Źle ci, chłopie, to wywieś sobie chorągiewkę!*

A czy masz co jeść, czy nie — to prowodyra nie obchodzi.

Dobrze chłopu, radzą, dobrze się nim opiekują, szczególnie tam, gdzie mają w swych okręgach sejmiki powiatowe.

Byle tak dalej, a chłop *chorągiewkę napewno wywiesi.* Tylko nie zielono-czerwoną — jak chce „Stronnictwo Chłopskie", a—*białą.* Na znak kapitulacji. Trzeba tylko jeszcze lepiej *rozdmuchać budżet i nowe podatki sejmikowe wymyślić.*

„Stronnictwo Chłopskie" dobrze się bawi, a jego prowodyrzy mają dowcip i humor.

Marjan Częścik

Lenin, Dzierżyński, teraz Rykow...

Cienie pomordowanych mszczą się na swoich katach

Według opowiadań osób przybyłych z Moskwy, choroba prezesa rady komisarzy ludowych, Rykowa, przedstawia się o **wiele poważniej,** aniżeli o tem donoszą oficjalne komunikaty, w których choroba Rykowa jest bagatelizowana.

Rykow, który jest nałogowym alkoholikiem cierpi ostatnio na ostre ataki **białej gorączki.** Prześladują go wówczas **wizje pomordowanych przez bolszewików setek ludzi.** Prezes rady komisarzy ludowych zrywa się z łóżka i krzyczy rozpaczliwie... Ostatnio uległ Rykow częściowemu paraliżowi.

Wszystkie te szczegóły są trzymane **w najgłębszej tajemnicy.** Do chorego Rykowa oprócz dwu lekarzy i służącego nikt nie ma wstępu.

Każdy pszczelarz powinien prenumerować miesięcznik
„PSZCZELNICTWO POLSKIE"
Organ Naczelnego Związku Towarzystw Pszczelniczych Rzeczypospolitej Polskiej
Redakcja i Administracja: Warszawa, Emilji Plater Nr. 10.
Telefon Nr. 62-39 Konto P. K. O. Nr. 11.218
Prenumerata roczna wynosi zł. 10.

Dział gospodarczy

Rady na czerwiec

Po załatwieniu się z pierwszą polonką okopowych i wycięciu ostu w jarzynach, bez chwili zwłoki należy przystąpić do cięcia koniczyn i traw na łąkach górnych. Zwyczaj wyczekiwania aż koniczyna zakwitnie na całym łanie, a trawa się wykłosi, powinien być stanowczo zarzucony, bo w gospodarstwach naszych gdzie słomy produkujemy na 3/4 obszaru pól, niema słusznej racji jeszcze i z koniczyny tworzyć paszy słomianej. Koniczyna i trawa wdedy jest żyzna, a więc cenna — kiedy jest sprzątana w liściu — a nie w badylach, jakkolwiek na ilość badylastej paszy z morga będzie więcej. Dwa kila kości i żył jest więcej warte jak kilo mięsa i tłuszczu i na to się wszyscy godzą — trzeba tedy zrozumieć, że i w gatunku pożywienia dla naszych zwierząd wartość a nie ilość otzymanej paszy decyduje o korzyści z danego pożywienia. Jakieś trzy kilo siana ususzonego zkoniczyny, tróka dopiero łebków dostaje — więcej nam mleka przysporzy, niż pięć kilo z koniczyny, która już przekwita. To fakt sprawdzony. A przytem ususzenie młodej zielonki łatwiejsze, co każdy gospodarz łatwo może sprawdzić. Przytem i ta ważna korzyść, że wczesny sprząt pierwszego pokosu ogromnie wpływa na szybki odrost potrawu — którego zresztą więcej się sprzątnie przy zastosowaniu tej racjonalnej metody.

W omawianym okresie czasu zwykle ziemniaki zaczynają wschodzić. Otóż warto zwrócić uwagę, by na piaskach w suchym czasie zbyt głęboko nie obredlać. Poruszyć ziemię między rzędami nie zawadzi, lecz tyle tylko, by zaznaczyć rzędy. Na zwięźlejszych ziemiach wąskie radło może iść gębiej. Wybranie perzu, korzeniaków, o ile niedostatecznie było przeprowadzone w woim czasie za pomocą brony, obowiązuje teraz zanim się ziemniaki zaczną na dobre rozrastać.

Otatni czas teraz zasiewać łubin na przyorywkę pod oziminy — lecz zawsze z uwagą by siew szedł w rolę **bez perzu**, bo łubin perzu nie zniszczy. Pod łubin sypać na piaskach kainitu po dwa worki na mórg i po 1 c. m. mączki fosforytowej rachowskiej, która wypada taniej, niż tomasówka. Na ziemiach rudych — pole̒śnych, przysadkowatych, łubin nie idzie; tu należy siać tatarkę — pod którą rola dobrze się sprawia i wychwaszcza. Siew prosa i lnu w początkach czerwca dobrze się udaje, tylko znów ważne przypomnienie: obie te rośliny nie znoszą ziemi zanieczyszczonej. Pelonka tu obowiązuje tak staranna, jak w burakach (Arol).

F. St.

Baczność!

PANOWIE PSZCZELARZE!

W myśl uchwały Rady Głównej Naczelnego Związku Organizacji Pszczelniczych

został przy Nacz. Zw. uruchomiony

DZIAŁ HANDLOWY

celem umożliwienia p. p. pszczelarzom nabywania wszelkich przyborów i narzędzi pszczelarskich—jak:

ule, miodarki, topiarki słoneczne (do wytapiania wosku), **podkurzacze, siatki, kapelusze** i t.p. Ceny przystępne **Wyroby pierwszorzędnej jakości.**

Wszelkie zamówienia kierować wyłącznie pod adresem:

NACZ. ZW. ORG. PSZCZEL.

Warszawa, ul. Emilji Plater 10

Uwaga. Zaznacza się, że dział handlowy N. Z. O. P. **niema nic wspólnego** z prywatnem przedsiębiorstwem handlowem **„BARĆ“**.

Dział lekarski

ANGINA, ZAPALENIE GARDŁA, KRUP. Silne dreszcze zwiastować zwykły tę chorobę, poczem następuje zimno, następnie silna gorączka, ból głowy, zupełny upadek sił, język obłożony, migdałki spuchnięte, przełykanie utrudnione. W gardle i na podniebieniu wyraźne, jasnoczerwone zapalenie i obrzmienie. Szczególnie krup jest chorobą bardzo poważną, mogącą zakończyć się śmiercią przez uduszenie, gdy puchlina i błony, tworzące się w krtani, nie dopuszczają powietrza do płuc. Choroba ta wymaga natychmiastowego wezwania doświadczonego lekarza, gdyż częstokroć jedynie szybka operacja może chorego uratować.

W braku lekarza lub przed jego przybyciem należy płókać gardło sokiem z buraka czerwonego, zmieszanym z octem (na pół szklanki soku kieliszek octu). Płókać co pół godziny. Szyję owinąć ręcznikiem, zmaczanym w ciepłej wodzie z octem, zmieniając opaskę co pół godziny. Wewnętrznie pić co 10 minut po łyżeczce herbaty z szałwji, kwiatu lipowego, liści i kwiatu wilżyny ciernistej (Ononis spinosa) lub ślazu leśnego (Malva silvestris). Można pić herbatę z każdego ziela wymienionego, ale nierównie skuteczniejszym środkiem jest napar z dwóch lub więcej gatunków ziół wyszczególnionych.

CHOROBY WĄTROBY

PRZEMIANY MATERJI

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE

LECZY

CHOLEKINAZA

H. NIEMOJEWSKIEGO

szczegółowe informacje i broszury

WARSZAWA NOWY ŚWIAT 5. TEL. 504-96

Żądać w aptekach i składach aptecznych. Cennik i broszury bezpłatnie

Kto zdobył premję „Polski Ludowej".

Ósma z kolei premja „Polski Ludowej" i w tem tygodniu przypadła szczęśliwie jednej z naszych czytelniczek, mianowicie: p. Urszuli Żurowicz zamieszkałej w Kazimierzu n. Wisłą.

Oczekujemy dalszych zgłoszeń od naszych Sz. Czytelników, gdyż numerów premjowych znajduje się gdzieś po wsiach bardzo dużo.

Prosimy numery przez tydzień czasu **przechowywać i wyjaśnienia** o tem, gdzie był **sekret uważnie czytać.** Bo numery premjowe w rękach nieuważnych czytelników się **marnują,** a zegary - budziki czekają.

PSZCZELARZE!

Jeśli Wam potrzebne są przybory lub książki pszelnicze, napiszcie pod adresem:

K. Mieszkowski Sp. Akc.

WARSZAWA, ul. Nowy Swiat 66.

a otrzymacie natychmiast cennik lub zamówione przybory i książki. Zadatki należy wpłacać na P.K.O Nr. 16.828

Przewodnik po Warszawie

Tanio, wygodnie, praktycznie.

Gdzie się zatrzymać po przyjeździe?

Hotel „Grand", ul. Chmielna Nr. 5

Gdzie się pożywić?

Jadłodajnia-wędlinarnia H. Webera, ul. Cmielna Nr. 1.

Gdzie się ogolić?

Poleca się zakłady fryzyjerskie: Salony damskie. Perfumerja. Ul. Chmielna Nr. 47 (obok Dw. Głów.).

Ul. Jasna Nr. 14 (vis a vis P.K.O
Ul. Nowy Świat Nr. 7 (Przy Pl. Trzech Krzyży.)

Gdzie kupić obuwie?

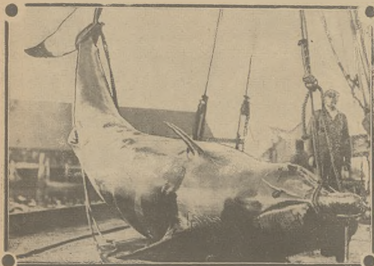
Firma „St. Pietruszewski" — Warecka 11.

Co zwiedzić?

Zwierzyniec: róg ul. Soleci 3 Maja

Dokąd pójść wieczorem?

Kino „Colosseum" — Nowy Świat 19.



Rycina niniejsza przedstawia kolosalne rozmiary wieloryba

Numery premjowe „Polski Ludowej"

Redakcja „Polski Ludowej" postanowiła wyznaczyć premję dla **uważnych** czytelników naszego pisma. Jako nagrody — na pierwszy początek — wyznaczyliśmy przedmioty każdemu człowiekowi, potrzebne: **zegary - budziki.**

By taką nagrodę otrzymać nie potrzeba nic więcej, jak **uważnie przeczytać** „Polskę Ludową" **i za** chować obecny numer 17, do otrzymania N-ru następnego, a więc 18-go.

W pewnej ilości egzemplarzy obecnego 17-go numeru „Polski dowej" znajduje się **sekret,** który albo czytelnik sam **odnajdzie,** albo też dowie się o nim z N-ru następnego, za tydzień.

W czyje więc ręce **los rzuci** numer premjowy (z owym ukrytym sekretem) — ten bez **żadnej** opłaty otrzyma **zegar - budzik.** Wystarczy tylko do naszej redakcji **napisać i wycinek** z gazety z owym **sekretem do listu** dołączyć.

A więc — uwaga! Nagrody czekają.

Gdzie był sekret poprzedniego Nr. Polski Lud.

W poprzednim 16 ym numerze „Polski Ludowej" sekret był ukryty na stronicy 4 i 5 ej.

Mianowicie, napisy: „Polska Ludowa" na str. 4 i 5 były podwójne.

Ci więc Sz. Czytelnicy, którzy gazetę z owym **napisem** otrzymali, proszeni są o nadesłanie **wycinków, wraz z dokładnym adresem,** by Administracja naszego pisma mogła nagrodę: **zegar - budzik** wysłać.

Uwaga: W obecnym 17-um numerze „Polski Ludowej" **sekret** dajemy **inny,** nagrody zaś pozostają **te same:** zegary - budziki.

ZAKŁAD BLACHARSKI
W. Kulikowski i S. Waszczuk
WARSZAWA ul. WILCZA, 14 a. TEL. 116-63.
wykonywa wszelkie roboty blacharskie m. in. krycie dachów, kościołów, wież blachą miedzianą, cynkowaną, żelazną i t. d.

Kronika krajowa

KALENDARZYK
na miesiąc
MAJ-CZERWIEC

27	N	Zielone Świątki
28	P	Świąt. August
29	W	Marji Magdal.
30	S	†Such. Feliksa
31	C	Anieli
1	P	†Such. Jakóba
2	S	†Such. Marcel.

Giełda.

Pieniądze: 1 dolar amer. St. Zj. zł. 8.90, 1 funt szterl. ang. 43.53, 100 guldenów holenderskich 359.75, 100 guldenów gdańskich 174.00, 100 franków francuskich 35.11, 100 franków szwajcarskich 171.84, 100 koron czeskich 26.41, 100lirów włoskich 47.02, 100 koron austryjackich 125.42.

Papiery wartościowe: 5 proc. pożyczka państw. zł. 67.00 (za 100), 8 procentowe listy zastawne Banku Rolnego i Banku Gospodarstwa 94.00 (za 100 zł. w złocie 168.88), listy ziemskie 4 i pół proc. 55.00, 1 akcja Banku Polskiego 173.00.

Zboże: żyto 53.50, pszenica 59.50, jęczmień browarny 53.00 jęczmień na kaszę 49.50, owies (lepszy jednolity) 49.00, otręby 34.50 za 100 kg. loco wagon.

Nawet dzieci się trują.

We wsi Borzęcin Duży, gm. Ożarów pod Warszawą, otruła się dziś 3 - letnia dziewczynka Marja Dziekońska. Rodzice, którzy obawiają się kary za niedopatrzenie dziecka, tłomaczyli się, że dziecko napiło się gorącej wody z czajnika i od tego umarło.

Zaraza na konie

Donoszą z Poznańskiego ż w **stajniach majątku państwowego w Szumiłowie** wybuchła epidemja t. zw. **anemji zakaźnej**, na którą w ciągu krótkiego czasu **zapadło 120 koni.** Ponieważ usilne zabiegi weterynaryjne w kierunku opanowania epidemji nie odniosły skutku, musiano w celu zupełnego zlikwidowania zarazy zastosować najradykalniejszy środek t. j. **dobito 37 chorych koni.** Stadninę poddano pod ścisłą kontrolę sanitarno - weterynaryjną.

Djali lase na gotówkę

We wsi Nowe Bełdowo, pow Sem. polińskiego mieszkają **starzy małżonkowie Janostwo Radwanowie.** Staruszkowie są zasobni w lata (on liczy ich 90 — ona 70) **i w niemniejszą gotówkę.**

Krewni, których mają wielu **nie mogą się doczekać śmierci Radwanów i... spadku.** Podobno już ich truli, raz zaś przewożąc z jarmarku przez rzekę o mało ich nie utopili.

Obecnie wzięli się na nowy sposób. Chcieli staruszków **na straszyć,** sądząc, że stare serca nie wytrzymają, i z przerażenia bić przestaną na zawsze... Wczoraj, **ucharakteryzowani na djabłów** zawitali do mieszkania Radwanów dwaj łasi na spadek kuzyni. Widząc, że stary Radwan nie bardzo się przestraszył, zaczęli ze złości okładać starca kijami po głowie i po plecach.

Gdy krzepki staruszek narobił hałasu, dla postrachu strzelili kilkakrotnie w powietrze i zbiegli.

Pożar lasu

Wczoraj z powodu zaprószenia ognia przez pastuszków w zagajniku Nowinki gm. Jadów, pow. Radzymińskiego, powstał pożar 12-letniego zagajnika, należącego do b. senatora Eryka Kurnatowskiego. Spłonęło 10 morgów młodego lasu.

Burza gradowa

Dnia 24 b. m. powiat Krzemieniecki nawiedziła olbrzymich rozmiarów **klęska gradowa.** Około g. 12-ej zerwała się burza z piorunami i gradem *wielkości kurzego jaja.* Największe spustoszenia zanotowano w gminach Wiśniowiec, gdzie zniszczone zostały zasiewy ozime i wiosenne w 50 do 70 proc. oraz Borki i Szumsk, gdzie *zniszczenie to dochodzi do 100 proc.*

Grad pokrył ziemię *na wysokość 8 cm.*, a woda dochodziła miejscami do poziomu *półtora mtr.* Woda ta zmyła ziemię orna *obnażając kamieniste podglebie,* zaś niżej położone pola zostały zasypane mułem i gruzem wapiennym.

Wojewoda wołyński zwrócił się niezwłocznie o pomoc do ministerstwa Rolnictwa.

Katastrofa samolotowa

Dnia 22 maja b. r. w godzinach przedpołudniowych samolot wojskowy „Potez 27" zdążający z Poznania do Torunia dostał się na wysokości 50 metr. w korkociąg **i spadł na strzelnicę wojskową** Bolesława Chrobrego opodal lotniska wojskowego w Toruniu. Z pod szczątków zniszczonego aparatu wydobyto **zwłoki dwóch lotników,** należących do 3 p. lotniczego: por. **Jana Szulejki** i sierż. pilota **Zygmunta Kliksa .**

Prosimy naszych czytelników nie zalegać z opłatą prenumeraty



Jeden z pawilonów Targów Wschodnich we Lwowie.

Kronika Zagraniczna

Czang Tso Lin przeląkł się Japonji

Pobity przez armję południową Czang Tso Lin prowadzi obecnie z Japonją rokowania dotyczące odwrotu jego wojsk z Pekinu do Mandżurji— bez wydania decydującej bitwy wojskom południowym. Jak się zdaje Czang Tso Lin pragnie otrzymać od Japonji rękojmię, *że będzie mógł cofnąć wszystkie swoje wojska do Mandżurji* i tam odgrywać swoją dawną rolę jako dyktator bez wtrącania się japończyków. Jednocześnie Japonja *miałaby przeszkodzić wojskom południowym w ataku na Mandżurję.*

Jednakże wszystkie oznaki przemawiają za tem, że *Japonja nie pozwoli na odwrót większych mas wojska Czang Tso Lina do Mandżurji.* Japonja w obecnej chwili stara się otrzymać od mocarstw zapewnienie, że *wszelka akcja japońska mająca na celu utrzymanie pokoju w Mandżurji, nie będzie uważana za naruszenie ducha układu waszyngtońskiego*

Jeszcze jedna katastrofa

Samolot pasażerski w chwili przelotu nad Wyborgiem, z niewyjaśnionych dotąd przyczyn **runął z przeszło 100 metrowej wysokości, spadając na środek miasta.** Przechodząca przypadkowo w momencie katastrofy **kobieta została zabita.**

Pilot i mechanik oraz dwoje podróżnych w samolocie doznali ciężkich obrażeń.

OSTATECZNY WYNIK WYBORÓW W NIEMCZECH

przedstawia się następująco: Ogółem oddano głosów 30.600.000 z czego socjaldemokraci otrzymali mandatów 152 (poprzednio 131), deutsche - nationale 73 (111), volkspartei 54 (51), komuniści 54 (45), demokraci 25 (32), bawarska partja ludowa 16 (19), partja gospodarcza 23 (17), hitlerowcy 12 (14), partja chłopska demokratyczna 8 (4), Landbund 3 (8), narodowo - chrześcijańska partja chłopska 13 (—), partja prawa ludu 2 (—). Przyszły Reichstag będzie się składał prawdopodobnie z 489 posłów, a więc wbrew pierwotnym przewidywaniom będzie ich liczył mniej, aniżeli ostatni.

WYBUCH TRUJĄCYCH GAZÓW

w Hamburgu uśmiercił 15 osób, a przeszło 100 zatruł. Wybuch ów jest dowodem, że Niemcy wbrew zobowiązaniom, produkują gaz trujący na potrzeby wojska.

Chłopi mordują szyderców religji

„Proletaskaja Prawda" donosi, że Artemiowsku *podczas procesji wrogów religji*, która to procesja miała być wyszydzeniem procesji prawdziwej, *tłum włościan rzucił się na bandę szyderców i zabił komsomolca Wizarewa*, który przywdziawszy szaty duchowne, udawał popa.

Odpowiedzi Redakcji

P. Piotr Warowny, Dąbia Nowa. Owszem, było to w połowie lutego b. r., jednak adres nam zaginął. Wyjaśnienie sekretu podaliśmy w poprzednim numerze. Pieniądze na prenumeratę otrzymaliśmy.

P. F. Patyk, Zamośniki. Niestety, nie.

P. K. Jaszczyński, Stanisławów. Otrzymlaiśmy. Wysyłamy.

P. Marja Zawadzka, m. Ryżki. Prenumerata wpłacona do dnia 15 listopada b. r. Powieść Reymonta wysylamy jednocześnie.

P. Stan. Rogowski, Rajgród. Pieniądze otrzymaliśmy . Powieść wysyłamy.

W-bny Ks. Czesław Zmysłowski, Żyrzyn. Prenumeratę za dwa kwartały otrzymaliśmy. Powieść wysyłamy.

P. Wład. Zakrzewski, Ruda Talubska. Jak wyżej.

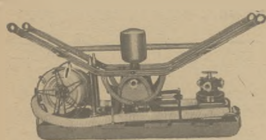
P. Bol. Frankowski, Kazimierz Dolny. Jak wyżej.

P. Ur. Zurowicz, Kazimierz n.W. Nareszcie tak... Po świętach..

P. J. Łukasiewicz, Opole. Dziękujemy z całego serca. Gazetę wysyłamy.

Ważne dla Pp. Pszczelarzy
Wszelkie przybory pszczelnicze i ule posiada na składzie.
Sklep przyborów pszczelniczych
Warszawa, ul. Świętokrzyska 22
Wyroby pierwszej jakości — ceny przystępne
Kupno i sprzedaż wosku i miodu

Obowiązkiem czytelników „POLSKI LUDOWEJ" jest zjednywać nowych prenumeratorów


Sikawka przenośna „TRYUMF"

FABRYKA NARZĘDZI POŻARNICZYCH
„STRAŻAK"
L. PIĘTKA, A. PŁOSKI i G. SZOŁOWSKI
WARSZAWA, UL. KRÓLEWSKA Nr. 11, TEL. 205 25.
poleca do natychmiastowej sprzedaży:
SIKAWKI przenośne „Tryumf" i 2-cylindrowe,
SIKAWKI 4-kołowe najnowszej konstrukcji,
HYDROFORY hydropulty, hydronetki,
BECZKOWOZY 2 i 4-kołowe
DRABINY różnych systemów,
KASKI, PASY, TOPORY i t. p.
HURTOWY SKŁAD WĘŻY PARCIANYCH I GUMOWYCH
Na składzie **SIKAWKI OGRODOWE** 2-KOŁOWE I PRZENOŚNE.

Chcącym

Kupić lub sprzedać: majątek, gospodarstwo, dom, plac, willę kolonię — polecamy jako

najsolidniejsze biuro

„PORADNIK"

Warszawa, ul. Chłodna 44

Tel. 205-11.

GIMNAZJUM HUMANISTYCZNE

T-wa Wychowawczo-Oświatowego „Przyszłość"
z klasą elementarną, podwstępna i wstępną
w Warszawie ul. Śniadeckich 17, tel. 24-48
podaje do wiadomości,
że termin egzaminów wstępnych wyznaczony został
na 24 i 25 maja oraz 25 i 26 czerwca.
Przy gimnazjum istnieje internat. Do internatu i gimnazjum przyjmuje się wyłączn.^{ie} chrześcjan.

DOM KOMISOWO HANDLOWY

p. f. „GRONKIEWICZ"

Warszawa, Nowy-Świat 22.
właściciel firmy CZESŁAW WYSZYŃSKI

Przeprowadza tranzakcje kupna-sprzedaży, parcelacji majątków ziemskich dzierżaw, domów willi, placów, lokatę kapitałów, drobnych gospodarstw rolnych, ośrodków z ładnemi rezydencjami, zamianę majątków na domy, przedsiębiorstwa handlowo-przemysłowe.

firma **„Gronkiewicz"** Warszawa, Nowy-Świat 22. Tel. 17-58.

STANISŁAW ADUROWICZ

MIERNICZY PRZYSIĘGŁY
WARSZAWA, HOŻA № 19—4.
TELEFON 203-32.
Konto czekowe P. K. O. 9450

HODOWLA i SKŁADY NASION

Braci SKOŚKIEWICZ

W WARSZAWIE
SKLEPY
Jerozolimska 41, telefon 310-84
Miodowa 12, „ 293-42
Chmielna 21, „ 107-24
Cenniki gratis.

Własne plantacje nasion i szkółek
Poczta Serock pod Warszawą

Na sezon bieżący

zaopatrzyłem magazyn w wielki wybór wytwornej **garderoby męskiej** pierwszorzędnej jakości.

St. Czapiński

WARSZAWA, UL. MIODOWA 4, TEL. 35-54.

CENY NISKIE — CENY NISKIE

Dla Wielebnego Duchowieństwa specjalny dział.

Pośrednictwo Handlowe Władysława Packa

Warszawa
ul. Nowogrodzka 23. Tel. 79-04.
Nadzwyczajna okazja kupna.
Wielki wybór majątków, folwarków i gospodarstw rolnych, na Kresach Wschodnich, w Poznańskiem i w województwach centralnych.

Uwadze Sz. Czytelników!

Na warunkach niezwykle dogodnych polecamy: **radjo, rowery, maszyny do szycia, eufony, zegary i wiele najnowszych wynalazków doby obecnej.**

Szczegóły wraz z **ilustrowanemi cennikami na rok 1928** wysyłamy bezpłatnie po otrzymaniu adresu.

Adresować
M. Okoń, Warszawa, Zielna 11, tel. 121-66.

Popierajcie firmy ogłaszające się w „POLSCE LUDOWEJ"
Przy robieniu zakupów powołujcie się na „POLSKĘ LUDOWĄ"

CENA „POLSKI LUDOWEJ":		CENY OGŁOSZEŃ:	
Rocznie	Zł. 8.—	Cała strona	Zł. 225.—
Półrocznie	Zł. 4.—	1/2 „	Zł. 125.—
Kwartalnie	Zł. 2.—	1/4 „	Zł. [illegible]
W Ameryce kwartalnie 1 dolar.		1/8 „	Zł. 35.—
We Francji 15 franków kwartalnie.		Wiersz milimetrowy za tekstem — 30 gr., w tekście	45 gr
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 14750		Drobne za wyraz	20 gr

Redaktor i Wydawca: **Marjan Częścik.** Redaktor odp.: **Bolesław Pustelnik.** Druk. „ARS".